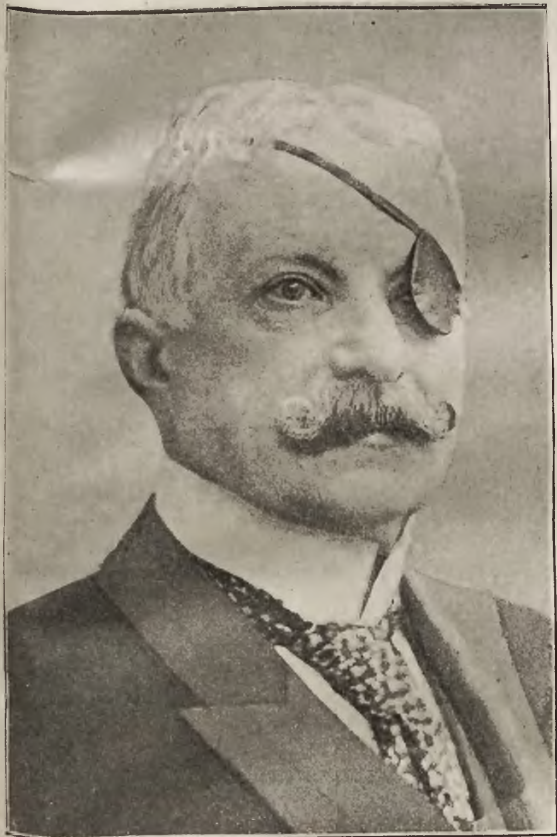


wewnętrzne i ustrój wewnętrzny, tak jak łączy ich już wspólny organ gimnastyczny pt. „Sokół“.

A dorobkiem godnym uznania to oddziały a raczej grupy „ćwiczących“ druhen-sokolic w rodzaju tej przy Tow. wioślarskim, którą tu zamieszczamy w naszej ilustracji podług zdjęcia fot. „Nemo“.

Aż miło popatrzeć na tę dzielną grupę 27-u druhen-sokolic w malowniczych estetycznych ich strojach ćwiczebnych, wolnych, swobodnych, pozwalających na każdy ruch, na każde ćwiczenie na przyrządach.



Zmiana gabinetu w Austrii: Baron Gautsch, który świeżo ustąpił ze stanowiska prezidenta ministrów austriackich, a powołany został na urząd prezidenta najwyższej Izby obrachunkowej.

Ćwiczeniami kieruje p. Nebel, rutynowany nauczyciel gimnastyki przy Tow. wioślarskim, który niema słów uznania i pochwały dla sprawności, szyku, gracy i zwinności swych uczennic. B-t.

## Zmiana gabinetu w Austrii.

Reforma wyborcza, wniesiona w parlamencie przez prezydenta ministrów Gautscha, napotkała w pewnych klubach parlamentarnych na niespo-



Arcyksiążę Rainer, który po 34 latach złożył teraz naczelne dowództwo obrony krajowej w Austrii.

dziewany opór. Premier ministrów, wnosząc reformę z ramienia cesarza prawie, z góry był przekonany, że zyska w parlamencie potrzebną do uchwalenia jej większość, choćby nawet bez jakiegoś klubu. Chodziło głównie o klub w parlamencie najsilniejszy, o Koło polskie, które od razu zajęło wobec reformy niedwuznaczne, zupełnie wrogie stanowisko. Gautsch zlekceważył je prawie, obszedł jego przywódców i wniósł swój projekt. Tymczasem pokazało się, że bez Koła polskiego reforma wyborcza [kwalifikowanej] większości w Izbie nie otrzyma. Koło skorzystało z tego, aby powiedzieć, że z takim rządem paktować nie będzie. Zaczęła się więc walka między Kołem a baronem Gautschem, walka, prowadzona bardzo zręcznie przez przywódców Koła, bo rezultatem jej było obalenie Gautscha, który dnia 1 maja podał się do dymisji i otrzymał ją.

Misy objęcia steru nawy państwowej po baronie Gautschu otrzymał dotychczasowy namiestnik tryesteński, książę Konrad Hohenlohe-Schillingsfürst, którego portret obok zamieszczamy. Osobistość to w szerszych kołach publicznych mało znana, w życiu parlamentarnym prawie „homo novus“.

W szeregu prezydentów ministerstw austriackich będzie ks. Hohenlohe jednym z najmłodszych, liczy bowiem dopiero 43 rok życia. Urodził się on w roku 1863 jako syn ochmistrza dworu księcia Konstantego Hohenlohego. Ukończywszy studia w Wiedniu, wstąpił w roku 1889 do służby państwowej jako praktykant koncepcyjny przy sądzie w Salzburgu, skąd przeszedł do namiestnictwa praskiego. W roku 1894, jako kierownik starostwa w Cieplicach zdobył sobie uznanie władz przełożonych skutecznym pośrednictwem między pracodawcami a robotnikami w wielkim strejku,

jaki tam wówczas wybuchł. W roku 1889 powołany został do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie stanął na czele departamentu spraw przemysłowych. W roku następnym kierował departamentem spraw styryjskich i tyrolskich. W dniu 4 kwietnia 1903 objął prezydium kraju na Bukowinie, zaś we wrześniu 1904 został namiestnikiem tryesteńskim i na urzędzie tym pozostawał do chwili, w której mu cesarz powierzył prezydium gabinetu. Na obu tych wybitnych stanowiskach okazał dużo zręczności administracyjnej. Uchodzi za człowieka o zasadach liberalnych, tak, że w ko-



Zmiana gabinetu w Austrii: Książę Konrad Hohenlohe-Schillingsfürst, który jako następca br. Gautscha został prezydentem ministrów austriackich.

łach arystokratycznych nazywają go nawet „czernym księciem“. Czy jemu uda się doprowadzić do kompromisu z Kołem polskim i przeprowadzić wewnątrz przez bar. Gautscha reformę — dzisiaj jeszcze niewiadomo. Faktem jest jeno, że Hohenlohe objął rządy w trudnej sytuacji i będzie sobie dopiero musiał wywalczyć pozycję i uzyskać zaufanie parlamentarnych klubów.

## Nowa bomba w Warszawie.

Była godzina piąta po południu. Na rogu Bieleńskiej i Długiej, przed pasażem Simonsa, mieszczącym zarząd kolei Nadwiślańskich, w chwili, gdy wyjeżdżał dorożką parokonną z przed biura naczelnika ruchu Proskurjakow, w towarzystwie naczelnika wydziału Gutnera i woźnego Morozowa, nieznanego człowiek podbiegł i rzucił bombę w dorożkę.

Bomba rozbiła się o prawe skrzydło dorożki, zraniła w twarz naczelnika ruchu Proskurjakowa, który jednak zdążył wyskoczyć i wybiegł okaleczony. Bomba zaś pękając, zabiła na miejscu Morozowa; naczelnik Gutner z oberwaną ręką i nogą, wieczór życie zakończył. Zwłoki Morozowa wypadły z dorożki na skraj z Nalewek na Bieleńską. Dorożka rozbita, a konie okaleczone zatrzy-



Gen. konsul austro-węg. w Warszawie St. v Ugron, pobity przez kozaków 1 maja na ulicach Warszawy.



Nowa bomba w Warszawie: Część ogromnego gmachu Simonsa z biurami kolei Nadwiślańskich na końcu ul. Bieleńskiej, z którego większość szyb wypadła skutkiem wybuchu bomby w czasie zamachu na naczelnika ruchu kolei Nadwiślańskich Proskurjakowa na ulicy przed gmachem.